

Marian Paździor

"Architektura niedostrzegana. Budownictwo folwarczne Wielkopolski", Poznań 1994 : [recenzja]

Ochrona Zabytków 48/3-4 (190-191), 377-378

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

dzo energicznie doprowadzony do zadawalającego końca. Jego realizacja potrwała jednak prawie 20 lat. Ostatnie środki finansowe na publikacje dostępne były do 1993 roku. Stanowiska, na których przeprowadzono badania ratunkowe (1938–1972) są wyliczone w kolejności alfabetycznej i tworzą osobne hasła. Każde hasło zawiera nazwisko(a) archeologa(ów) pracujących na danym stanowisku, daty prowadzenia wykopalisk, najważniejsze reprezentowane warstwy archeologiczne, szczegóły dotyczące publikacji materiałów z prac oraz — gdzie to możliwe — sygnatury depozytu archiwalnego Narodowej Dokumentacji Archeologicznej. Jeśli odbyło się kilka kampanii wykopaliskowych na tym samym stanowisku w różnych okresach, są one wyliczone w kolejności chronologicznej. Na końcu tomu znajduje się pełna lista stanowisk zgrupowanych alfabetycznie według hrabstw, zestawionych w granicach po 1974 r.

Praca jest wartościowym źródłem nie tylko jako zestawienie dużej ilości prac ratunkowych przeprowadzonych dzięki funduszom publicznym od II wojny światowej, lecz również jako kopalnia informacji o badaniach podjętych we wszystkich specjalnościach archeologii angielskiej przez ostatnie 50 lat. Obejmują one, by wymienić najważniejsze: najistotniejsze w Anglii miasta rzymskie i średniowieczne (m.in. Canterbury, Gloucester, Winchester); neolityczne ośrodki rytualne w Mount Pleasant i Staines; osady z okresu żelaza w Staple Howe, Gussage i Little Waltham; anglo-saksońskie ośrodki w Bishopstone, Dover i Mucking; uni-

katowe stanowisko w Yeavinger oraz późnosaksoński pałac w Cheddar.

Publikacja S. Butchera i P. Garwooda stanowi przekonywujący dowód, jak wiele lat musiało upłynąć, nawet w kraju o tak bogatych tradycjach praktycznej ochrony zabytków jak Anglia, by do świadomości instytucji decyzyjnych trafiło przekonanie, iż prace dokumentacyjne — w tym wypadku publikowanie raportów z archeologicznych badań ratunkowych — są równie ważne, jak finansowanie samych wykopalisk. Niejako przy okazji okazało się, że koszty obydwu rodzajów prac są porównywalne.

Realizacja Programu Zaległości to pouczający przykład, jak metodami administracyjnymi można spowodować powstanie sprawozdań powykopaliskowych. Z ponad 1100 stanowisk przebadanych, opublikowano lub złożono do publikacji ok. 950 sprawozdań. Raporty z ok. 60 stanowisk są nadal spodziewane. Można zatem stwierdzić, iż dla ponad 90% stanowisk proces wykopaliskowy został zakończony. Doświadczenie uzyskane w trakcie realizacji Programu Zaległości stworzyło podstawę dla lepszego zarządzania pracami archeologicznymi. Dział Głównego Archeologa English Heritage już wykorzystał te doświadczenia m.in. w opracowanych na początku lat 90-ych, a obecnie wdrażanych do praktyki, dwóch dokumentach dotyczących kierowania i organizowania badań archeologicznych (*Exploring our past; strategies for archaeology of England*, 1991; *Management of archaeological projects*, 1991). Wśród zasadniczych elementów strategii zarządzania zabytkami

archeologicznymi warto wspomnieć o dwóch podstawowych: obecnie fundusze rządowe, a więc publiczne, przeznaczają się przede wszystkim na konserwację, a nie na wykopaliska. Z drugiej strony odpowiedzialność za finansowanie badań ratunkowych prawie w całości została przeniesiona na inwestorów, a więc źródła prywatne. Proces ten wymusił na archeologach zmianę podejścia z akademickiego na bardziej rynkowe.

Bezdiskusyjny z metodologicznego, a i moralnego, punktu widzenia obowiązek publikowania sprawozdań staje się coraz poważniejszym problemem w wielu krajach wraz ze wzrostem liczby wykopalisk ratunkowych i przewijających w obliczu przyspieszonego niszczenia dziedzictwa archeologicznego. Dlatego *casus* brytyjski jest godny poznania i winien skłaniać do zastanowienia, zwłaszcza teraz, gdy Polska weszła w okres przyspieszonej transformacji gospodarczo-ekonomicznej oraz budowania wolnego rynku. Najważniejszym wyzwaniem z dziedziny archeologii prewencyjnej na terenie Polski w najbliższym dziesięcioleciu będą prace związane z badaniem terenów przeznaczonych pod budowę autostrad. Istnieje pilna potrzeba, by całą akcję starannie przemyśleć i przygotować.

Omawiany tom to jedna z licznych publikacji English Heritage, organizacji powołanej w 1984 roku (zob. *Zadania „English Heritage”, „Ochrona Zabytków”, 1991, nr 4, s. 314*). Wypracowany przez tę instytucję model pracy, w którym załatwia się sprawy, naprawdę istnieje i działa. Być może warto z niego skorzystać.

Miroslaw Olbryś

Architektura niedostrzegana. Budownictwo folwarczne Wielkopolski, Poznań 1994, Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie, ABOS, ss. 31, il. 165 (kolor), indeks miejscowości i obiektów oraz spis ilustracji

Włodzimierz Łęcki podał we *Wstępie* główne motywy, dla których wydano album. Różne budowle zabytkowe jak kościoły, zamki, pałace, dwory czy też budynki użyteczności publicznej są opisywane przez historyków sztuki.

Znacznie rzadziej opisuje się przykłady architektury przemysłowej, a w znikomym wręcz stopniu — poza budynkami rezydencji pałacowych czy dworskich — budowlę architektury wiejskiej. Album zwraca uwagę właśnie na te „niedo-

strzegane”. Wielkopolska zaślęnięta pierwsza w kraju wczesnym uprzemysłowieniem rolnictwa — stąd właśnie jej prawo do pierwszeństwa w przedstawieniu obiektów zabytkowych budownictwa folwarcznego.

O folwarku w dziejach rolnictwa wielkopolskiego napisał Henryk Nowacki. Omówił społeczną organizację folwarku, kulturę rolną, sprzęt ziemiopłodów, omłoty i czyszczenie ziarna, technikę produkcji zwierzęcej, środki produkcji rolnej, zabudowania folwarczne w związku z rozwojem kultury rolnej i wreszcie narzędzia do uprawy roślin.

Rozdział Teresy Jakimowicz jest syntetycznym opracowaniem zgromadzonego i wyselekcjonowanego materiału zawartego w publikacji. Pokazuje bowiem to, co nie było pałacem, zamkiem lub dworem, a bez czego te wielkie i znamienite budowle nie mogły istnieć i funkcjonować. Dotyczyło to budynków nieodzownych dla prowadzenia gospodarki nie tylko w dużych zespołach, lecz także w majątkach ziemskich. Słusznie Autorka napisała, że niejednokrotnie proporcje, staranność wykonania towarzyszących budynków i ich harmonijne rozplanowanie świadczyło o właścicielach i wizerunku ich majątności nie mniej niż pałac lub dwór. Integralna część naszego krajobrazu kulturowego, jaką stanowią owe budowle folwarczne, zasługuje w pełni na poznanie i ocalenie od zniszczenia, co dzisiaj tak łatwo przychodzi pospolicym „zjadaczom chleba”. Dzięki inwentaryzacji tych interesujących obiektów, którą od lat prowadzi Muzeum Narodowe Rolnictwa w Szreniawie można było zebrać i opisać, a przede wszystkim pokazać, zabytkowe budowle gospodarcze Wielkopolski.

Album przedstawia obiekty z około dziewięćdziesięciu majątków ziemskich i folwarków Wielkopolski z ostatnich lat XVIII, XIX i pierwszych dziesięcioleci naszego stulecia. Dużą usługą Autorów jest pokazanie całych zespołów z lotu ptaka, uwiadczenia rozplanowanie poszczególnych budynków gospodarczych. Nie mniej ważne jest dodanie w indeksie miejscowości

i obiektów krótkiej metryczki każdego z nich.

Cały materiał albumu dzieli się na pięć grup: nieliczne już zabudowania w „stylu krajowym”, spichlerze i browary o charakterze monumentalnym, budowle reprezentujące różne odcienie historyzmu od romantycznego po eklektyczny (grupa najliczniejsza), gmachy utrzymane w stylu „postszinklowskim” oraz ostatnia grupa, wyrażająca modę na styl dworkowy (cottage) inspirowaną przez architekturę domów alpejskich uzdrowisk. Zastanawia wszędzie imponująca solidność rzemiosła budowlanego ze starannie opracowanym detalem.

Autorka w dalszym biegu rozważań omawia historię zabudowy folwarków, sięgając do traktatów Piotra Krescentyna, M. P. Catto, Mikołaja Reja czy A. Gostomskiego i J. K. Haura. W Wielkopolsce wcześniej podjęto reformy, a historycy gospodarki mówią wręcz o „wielkopolskim modelu gospodarczym”. Zarysowują się nowe tendencje w zabudowie wiejskich folwarków idące w parze z prądami wielkiej architektury europejskiej. Również prądy filozoficzne i estetyczne XVIII w. stały się przyczyną zmian dwóch podstawowych spraw — pierwszą były poszukiwania wyjścia z impasu ekonomicznego, drugą — wpływ angielskich i francuskich teorii architektonicznych, filozoficznych i estetycznych. Reforma stała się najpierw domeną Wielkopolski, promieniującą na cały kraj. Wzorniki ówczesne to dzieła Piotra Świtkowskiego, praktyczne i porządkujące zabudowę, jak również późniejsza publikacja F. K. Giżyckiego czy Z. Czartoryskiego. Osobną kartę stanowi działalność generała Dezzyderego Chłapowskiego z Turwi, wielkiego pioniera nowoczesnego rolnictwa w Wielkopolsce i nie tylko. Autorka daje następnie szczegółowe opisy poszczególnych grup budowli, ukazując prawdziwy obraz tych „osobli-

wych” nieraz budynków z odniesieniem do doskonałych, kolorowych ilustracji. Poza wszystkim tekst artykułu zilustrowano pięcioma rycinami i dwoma planami założeń pałacowo-gospodarczych*.

T. Jakimowicz formułuje na zakończenie kilka wniosków i postulatów badawczych: dokonanie pełnej inwentaryzacji zespołów, obiektów i układów przestrzennych, opublikowanie tych działań, następnie zbadanie procesów budowlanych m.in. organizacji budowy, udziału sił własnych folwarku i lokalnych warsztatów, jak i wielkich przedsiębiorstw z Wielkopolski i Prus, wzajemne relacje między stosunkami własnościowymi, narodową przynależnością właścicieli, ich światopoglądem a typem i stylowym „kostiumem” zabudowy, także zbadanie proporcji między architekturą wernakularną a „europejską”, źródła form obu i ich miejsce w architektonicznym krajobrazie Wielkopolski.

Najtrudniejszym problemem do rozwiązania jest — jak sygnalizuje Autorka — znalezienie dla tych obiektów odpowiedniej formuły własnościowej i użytkowej przy absolutnym poszanowaniu ich historycznych wartości. Nagradzanie przez Ministerstwo Kultury i Sztuki w dorocznym konkursie najlepszego użytkownika obiektu zabytkowego nie załatwi ważnego problemu ginącej „architektury niedostrzeganej” na wsi.

Pomysłodawcom, Autorom i wydawcy należą się słowa uznania za poruszenie problemu dotąd przemilczanego, niezauważanego przez konserwatorów czy też historyków. Może ten właśnie album zapoczątkuje dalsze wydawnictwa ukazujące piękno tych zabytkowych już obiektów w innych regionach Polski. Należy bowiem najpierw poznać, aby móc pokochać to co jest zbudowane „ku pożytkowi i piękności” w naszej architekturze.

Marian Paździor

*Na podstawie źródeł: Piotr Krescentyn, *Księgi o gospodarstwie i opatrzeniu rozlicznych pożytków każdemu stanowi po-*

trzebne, Kraków 1549; Edward Raczyński, *Wspomnienia Wielkopolski*, Poznań 1842; Piotr Świtkowski, *Budowanie wiejskie*

diedzicom dóbr i possesorom... do uwagi i praktyki podane z figurami, Warszawa 1782.